

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,85 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Aleksego
Czwartek: Szymona

CHOJNICE, czwartek dnia 18. lipca 1929 r.

Słońca wschód 3.59 zachód 20.12
Księżycy wschód 17.10 zach. 0.15

Zatarg chińsko-sowiecki

na tle zagadnień międzynarodowych

Stosunki między Rosją sowiecką a Chinami uległy nowemu pogorszeniu. Z powodu wypędzenia sowieckiego zarządu kolei wschodnio-chińskiej oraz różnych aresztowań i rewizji. Moskwa wystosowała w sobotę ultimatum. Zarazem w Rosji zaszły demonstracje przeciwko konsułatom chińskim.

Co z tego wszystkiego wyniknie — niewiada. W każdym razie warto się przyjrzeć rzeczom jak one się kształtują od dwu miesięcy.

Jeszcze w końcu maja wielkie zaostrenie stosunków między Rosją a Chinami nastąpiło z dwu przyczyn: po pierwsze z powodu rewizji dokonanej przez chińskie władze policyjne w dniu 27-go maja br. w sowieckim konsulacie generalnym w Charbinie i, po drugie z racji aresztowania sowieckiego konsula generalnego w Mukdenie, wicekonsula w Charbinie i rosyjskiego dyrektora wschodnio-chińskiej kolei w chwili gdy ci urzędnicy sowieccy wsiadali do wagonu, aby udać się do Moskwy na konferencję na której miała być omówiona sprawa ustosunkowania się rządu sowieckiego do wspomnianej rewizji.

Rząd nankiński zarzuca Sowietom, a to na podstawie znalezionych przy rewizji dokumentów uprawianie na terenie Mandzurji czynnej propagandy komunistycznej skierowanej przeciwko państwowości chińskiej oraz popieranie przez Moskwę pieniędzmi, bronią i amunicją, generała Fenga i nareszcie urządzanie na granicy chińsko-rosyjskiej ciągłych demonstracji wojennych celem utrudnienia rządowi nankińskiemu walki z chińskimi buntownikami generałami.

Moskwa zaś ze swej strony, oskarża rząd nankiński, o politykę prowokacyjną wobec Związku sowieckiego drogą dokonania w poselstwie i w konsulatach rosyjskich rewizji policyjnych. W nocy wystosowanej w czerwcu przez sowiety do rządu nankińskiego wyliczono między innymi następujące rewizje: w poselstwie sowieckim w Pekinie w dniu 6-tym kwietnia 1927 roku w konsulacie w Szanghaju w dniu 25-ym października i w konsulacie w Kantonie w grudniu tegoż roku. Poza tem wskazuje się szereg zarządzeń władz chińskich, naruszających prawa Rosji do wspólnej z Chinami kontroli i zarządu kolei wschodnio-chińskiej.

Prasa sowiecka, jak również i rosyjska prasa emigracyjna uważa wrogię względem instytucji i urzędników sowieckich w Chinach postępowanie rządu nankińskiego za objaw chęci całkowitego wyrugowania wpływów i praw, posiadanych przez Rosję na terytorjum chińskim. Zwłaszcza prasa emigracyjna ubolewa że cały dobytek dawnej Rosji carskiej w Mandzurji, który kosztował ją tyle pieniędzy i krwi, ulega niszczeniu przez rząd nankiński i że Sowiety swoją nieograniczoną polityką i uprawianiem propagandy komunistycznej dostarczają rządowi chińskiemu licznych powodów do uszczuplania praw rosyjskich i do znieważenia powagi Rosji wogóle.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Nankinem stanowi niewątpliwie zdarzenie doniosłe w polityce międzynarodowej na Dalekim Wschodzie. Sytuacja przedstawia się na granicy Mandzurji, według ostatnich wiadomości dosyć ciemno. Sowiety koncentrują znaczne siły wojskowe na całej Syberji. Jednak trudno przypuścić, aby Moskwa zdecydowała się na razie nakrok ostateczny i wypowiedziała Chinom wojnę. Raczej zatarg zbrojny między Sowietami a Chinami jest nieprawdopodobny, głównie z powodu że podobna wojna mogłaby spowodować czynną interwencję Japonji i niektórych mocar-

Wielkie święto w wolnej Ojczyźnie

Przedstawiciele 7 milionowej emigracji polskiej radzą w stolicy kraju

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15. 7. 1929.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w stolicy uroczystości związane ze zjazdem Polaków z zagranicy. Miasto przybrało wygląd odświeżony. Na wszystkich domach powiewają chorągwie o barwach narodowych.

O godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża ks. kardynał Kakowski w asyście licznych duchowieństwa odprawił uroczystą mszę św. po której podniosłe kazanie wygłosił ks. Poptawski.

Następnie uformował się pochód. Na czele kroczył komitet organizacyjny zjazdu, a za nim poszczególne delegacje Polaków z zagranicy.

Gdy pochód przechodził koło Komendy Miasta, warta honorowa sprezentowała broń.

Nad grobem Nieznanego Żołnierza.

Przed grobem Nieznanego Żołnierza goście z granicznych ustawili się wczworobok, a specjalna delegacja z p. Wilpiszewskim posłem na Sejm łotewski na czele wśród ogólnej ciszy, złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po tej uroczystości uczestnicy zjazdu poprzedzani oddziałami przysposobienia wojskowego i orkiestrą, udali się w pochodzie ulicami miasta do gmachu Sejmu, wtłani entuzjastycznie przez zgromadzone na ulicach tłumy publiczności.

Sala plenarnych posiedzeń Sejmu była bogato udekorowana zielenią i emblematami o barwach narodowych. Z galerji powiewały chorągwie państw z których przybyli nasi rodacy.

Owacja w Sejmie dla Prezydenta Rzplitej.

O godzinie 12 przybył do gmachu sejmowego p. Prezydent Rzeczypospolitej owacyjnie witany przez zgromadzonych.

Po zajęciu przez p. Prezydenta miejsca w łozy wygłosił wstępne przemówienie prezes komitetu organizacyjnego zjazdu p. marszałek Szymański poczem odczytał depezę nadesłaną zjazdu przez pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Depeza brzmi jak następuje:

Depeza Marszałka Piłsudskiego.

„Pierwszemu Zjazdowi Polaków z zagranicy, zwołanemu w Stolicy wolnej, odrodzonej Polski, przesyłam z głębi serca płynące życzenia owocnej pracy nad zrealizowaniem idei zjednoczenia naszychrodaków na obczyźnie w jedną organizacyjną całość, dla dobra potęgi państwowej Polski i sławy imienia polskiego“.

Liczne przemówienia.

Depezę tę uczestnicy zjazdu przyjęli burzliwymi oklaskami, manifestując na cześć Marszał-

stwa zachodnich a w szczególności Stanów Zjednoczonych Ameryki, które jak wiadomo popierają wszelki ruch narodowy Chin i ich dążenie do uwolnienia się od opieki cudzoziemskiej. Moskwa nie może sobie pozwolić na zbrojne wystąpienie na Dalekim Wschodzie, przedewszystkiem ze względu na trudną sytuację polityczną i gospodarczą wewnątrz Związku sowieckiego oraz z powodu powstania w Turkiestanie, grożącego przerzuceniem się w każdej chwili na inne kresy rosyjskie zwłaszcza zamieszkałe przez przeważającą ludność muzułmańską, a więc na Wołgę i Kaukaz.

W tych warunkach gdy Moskwa czuje się skrepowaną i pozbawioną wszelkiej swobody działania w obronie swych interesów w Chinach jedynym wynikiem zatargu chińsko-sowieckiego będzie całkowite zniszczenie powagi Moskwy, nie tylko na Dalekim Wschodzie, lecz w całej Azji.

ka Piłsudskiego. Po przemówieniu p. marszałka Szymańskiego zabrał głos marszałek Sejmu p. Daszyński, dalej ks. Prymas Hlond a po nim przedstawiciel Rządu p. minister sprawiedliwości Car

Dalej przemawiali w imieniu stolicy bardzo serdecznie prez. miasta Słomiński oraz liczni przedstawiciele organizacji stołecznych a następnie przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego Pankiewicz, przedstawiciel Związku Obrony Kresów Zachodnich Trzcinski, prof. Bąkowski w imieniu Towarzystwa Opieki nad Rodakami im. Adama Mickiewicza, prof. Stemler imieniem Stowarzyszenia Opieki nad Rodakami.

Po tych przemówieniach, które witane były owacyjnymi oklaskami przez uczestników zjazdu nastąpił długi szereg przemówień przedstawicieli poszczególnych delegacji Polaków z zagranicy, według krajów.

Przyjęcie na Zamku.

Rodacy z zagranicy przyjęci zostali przez P. Prezydenta na zamku o godzinie 18.30 gdzie poseł na Sejm łotewski, p. Wilpiszewski, wygłosił płomienną mowę treści:

„Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy łączący w sobie niemal 7 milionów synów i córek Polski, wita Cię dziś w tej odwiecznej siedzibie Królów Polskich, wydartej nam niegdyś obcą przemocą. Potężny duch Narodu Polskiego, ofiarne wysiłki całych pokoleń, niezmierna miłość dla Ojczyzny dały nam zwycięstwo.“

„Bóg nam dopomógł i dziś my rozproszeni po całym globie ziemskim, wierni synowie Narodu Polskiego, witamy Cię tu na zamku w wolnej niepodległej i potężnej Polsce, przynosząc tu należny hołd i łzy radości“.

„Składamy w Twe ręce Najwyższy Dostojnikowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej obietnicę kochania całym sercem Macierzy naszej i wychowania na wszystkich krańcach świata przyszłych zastępów Polaków w odwiecznych, pięknych i szlachetnych tradycjach narodu Polskiego pod hasłem: Wolność i Pokój“.

Pan Prezydent w krótkich słowach dziękował serdecznie zgromadzonym za te szczere wyrazy hołdu, poczem witał kolejno delegacje zaszczycając każdą z nich rozmową.

Z kolei obecni przeszli do następnych sal, gdzie p. Prezydent przyjmował zgromadzonych herbatką. Wśród miłego nastroju herbatka przeciągnęła się do godziny 8-mej wieczorem.

Jest to właściwie ruiną obszernego planu zdążającego do wywołania rewolty narodów wschodnich przeciwko Europie burżuazyjnej, planu nad którym Moskwa pracuje od ośmiu lat z największym nakładem energii i kosztów.

Chińska i wogóle azjatycka polityka sowieców, którą uważano niegdyś za nadzwyczaj zręczną, wykazała niezdolność dyplomacji moskiewskiej do przewidywania opłakanych skutków swych wrogich dla Europy „imperjalistycznej“ i udanych a niemniej zaborczych posunięć na Wschodzie.

Nadszedł już czas

odnowienia przedpłaty
na miesiąc sierpień!!!

Szczegóły tragicznego lotu

Zestawione według ostatecznych informacji.

Poniżej przytaczamy za „Gazetę Warszawską“ szczegóły, dotyczące lotu mjr. Kubali i Idzikowskiego, tak tragicznie zakończonych.

Niespodziewane przedsięwzięcie

Rozpoczęcie 2-go lotu polskiego przez Atlantyk nastąpiło zupełnie niespodziewanie. W roku zeszłym lot ten zapowiadany był na kilka tygodni przedtem i rozpoczął się dopiero 3-go sierpnia, z nadzieją przybycia do Ameryki w dniu 5 sierpnia, co niektóre pisma wiązały ze zjazdem legionistów.

Spodziewano się obecnie lotu polskiego przez Atlantyk, ale organizowanego prywatnie przez lotników Klisza i Kowalczyka, przy pomocy polonji amerykańskiej. Klisz i Kowalczyk wyruszyli już z Medjolanu do Irlandji, gdzie dotychczas oczekują na odpowiednie warunki atmosferyczne.

Decyzja o wyruszeniu samolotu „Marszałek Piłsudski“ zapadła niespodziewanie. Telegram paryski „Głosu Prawdy“ stwierdza, że termin odlotu był otoczony najściślejszą tajemnicą. Nawet ambasada polska w Paryżu zawiadomiona została dopiero o godz. 11 wiecz. w piątek. Przedtem o 7-ej wiecz. major Idzikowski telefonował na lotnisko o przygotowanie samolotu dla dokonania prób, a obaj lotnicy udali się na lotnisko o godz. 11-ej wiecz.

Prognozy przy odlocie

Odlot samolotu „Marszałek Piłsudski“ w dniu 13 lipca i na 13 minut przed 5-tą, został zaakceptowany w specjalnej depezy attache ambasady polskiej w Paryżu, pułk. Bleszyńskiego do marszałka Piłsudskiego do Belwederu. Niektóre pisma upatrywały w tej „13-ce“ specjalnie szczęśliwe prognozy.

Obaj lotnicy zachowywali się przed samym odlotem spokojnie. Śp. major Idzikowski podkreślał tylko specjalnie intencję dokonania przelotu za wszelką cenę. Wyraził on to według jednych doniesień: „Musimy dopłynąć lub utonąć“, według zaś doniesienia do „Głosu Prawdy“: „Ja muszę przelecieć albo zginąć“, wspominając przytem, że jest ostatnim z Idzikowskich i jeśli zginie, na nim kończy się ród.

„Marszałek Piłsudski“ i „Znak zapytania“

Samoloty polski i francuski („Znak zapytania“), które jednocześnie prawie podjęły lot, tem się różniły, że polski, podobnie jak w zeszłym roku pochodził z warsztatów inż. Amiota z silnikiem o mocy 610 koni obciążony 6.400 litrami benzyny i 379 litrami oliwy i stacją radiotelegraficzną, z której lotnicy nie byli zbyt zadowoleni, gdyż działanie takiej stacji nie zawsze pewne, a zmniejsza zapasy benzyny. Samolot francuski był z zakładów „Breguet“ o sto koni słabszy ale mogący przy zwiększeniu kompresji powiększyć swoją siłę o te sto koni.

Trasa i przebieg lotu

Z trzech linii lotu: najbezpieczniejszej, ale i najdalszej północnej (linja Lindbergha), najkrótszej i najprostszej środkowej, gdzie jednak niema żadnych wysp i południowej przez Azory, lotnicy polscy wybrali środkową i później dopiero skręcili na Azory, Francuzi udali się odrazu na południe.

W zeszłorocznej wyprawie lotnicy polscy lecieli bliżej obecnej linii francuskiej.

Przebieg lotu polskiego był następujący: do godz. 10 rano w sobotę lecieli z szybkością 196 kilometrów na godzinę i przebyli 1.037 kilometrów. Do godziny 5 po południu przebyli dalsze 1.111 kilometrów z nieco mniejszą już szybkością — 180 kilometrów na godzinę. O godz. 8,36 byli o 444 kilometry dalej, lecąc z szybkością około 124 kilometrów na godzinę, wreszcie w ostatnim, czwartym, etapie do godz. 10 min. 15 zrobili jeszcze dalsze 222, czyli przebyli ogółem 2.814 kilometrów. Ponieważ długość tej trasy wynosi 5.600 kilometrów lotnicy polscy przebyli więcej niż połowę drogi.

Niemcy muszą uznać Polskę

jako mocarstwo równorzędne!

Znamienny list wybitnego pacyfisty niemieckiego.

Berlin, 16. 7.

„Vossische Zeitung“ zamieszcza w rubryce „Listów do redakcji“, list znanego pacyfisty niemieckiego Hellmuth v. Gerlacha, jednego z najwybitniejszych i nieustraszonych pionierów porozumienia polsko-niemieckiego.

W liście zatytułowanym „Polska jako wielkie mocarstwo“, Gerlach występuje z żądaniem pod adresem niemieckiego urzędu zagranicznego, aby uznał Polskę jako mocarstwo i w dowód tego zaproponował rządowi polskiemu obustronne stworzenie ambasady. Autor przytacza jako dowód mądrości politycznej krok Mussoliniego, który z taką propozycją zwrócił się już do Polski.

Niemcy mają obowiązek naprawienia błędu, jaki popełnili w r. 1926, występując zdecydowanie

Dwie przeszkody w drodze

Z relacji lotników francuskich wynika, że wbrew zapowiedziom meteorologicznym napotkali oni na tak gwałtowne wiatry przeciwnie, że szybkość samolotu francuskiego spadła z 200 na 80 kilometrów na godzinę. Lotnicy francuscy powrócili, nie chcąc narażać się na niebezpieczne lądowanie na Azorach. Lotnicy polscy spotkali takie same wiatry, ale widocznie słabsze, gdyż utrzymali o wiele większą szybkość. Jednakże w trzecim z wyliczonych przez nas powyżej etapów drogi, około godz. 7 wieczorem przybyła druga przeszkoda — defekt w motorze jaki, dotychczas nie ustalono. Stacja radiowa w porcie Horta na Azorach otrzymała o godz. 7 wieczorem następującą depezę od Idzikowskiego.

„Samolot „Marszałek Piłsudski“. Defekt w motorze. Musimy lądować. Proszę wskazać miejsce lądowania“.

„Polakami Dalekiego Wschodu“

nazywają Japończycy sami siebie.

Tokio, 16. 7.

W dzienniku „The Japan Advertisen“, wydanym w Tokio, znalazły się ostatnio wspomnienia Japończyka, Toyko Miyage, na temat jego podróży poprzez Azję i Europę. — Autor, opisujący w sposób dość powierzchowny kraje, które przejechał, poświęca specjalnie Polsce większą część swoich pamiętników, przepojoną wielką serdecznością i przyjaźnią. Przejechałszy granicę polską, pisze autor japoński:

„Jakaż olbrzymia przepaść dzieli bolszewików

od narodu polskiego, który posiada tyle wolności w swoich czynach, w swojej pracy, w radości życia, w sposobie wydawania pieniędzy, czy robienia oszczędności, bez żadnych przeszkód ze strony rządu. Żołnierze, pełniący służbę na granicy, odznaczają się doskonałą postawą... My, Japończycy, jesteśmy Polakami Dalekiego Wschodu i tak, jak oni powinniśmy walczyć przeciwko wrogim siłom, aby zachować należne nam stanowisko“.

Krwawa walka żandarmerji z bandytami

Dwa ataki zostały przez bandytów odparte ogniem karabinowym.

Bukareszt, 17. 7.

Wczoraj żandarmerja atakowała obóz szajki bandytów, złożony z 60 członków, który pod dowództwem znanego herszta Cocosa obozowali w zaroślach bagnistych koło Constanzy.

Przytem doszło do regularnej bitwy. Pierwszy atak żandarmerji odparty został przez bandytów ogniem karabinowym i granatami ręcznymi, tak, że żandarmi musieli się wycofać i wzmoćnić swój oddział.

Lecz także podczas drugiego szturm nie udało

im się chwycić chociażby jednego bandyty, którzy wycofywali się w szyku zwartym pod ochroną ognia karabinowego.

Podczas walki jeden żandarm został zabity i jeden ciężko ranny.

Jeden z żandarmerji zaginął i zachodzi obawa, iż został przez bandytów wzięty do niewoli.

W opuszczonym przez bandytów obozie znaleziono wielkie zapasy amunicji, żywności i broni oraz kilku zabitych bandytów.

Trzęsienie ziemi, powodzie katastrofy samochodowe i inne.

Zawalenie się dwóch domów

Montgomery, 16. 7.

Dziś w południe runęły tu dwa sąsiadujące z sobą trzypiętrowe domy, należące do firm towarowych. W gruzach zostało zasypanych ponad 50 osób, przeważnie młodych kobiet i dziewcząt.

Autobus w 1000 metrowej przepaści

Londyn, 16. 7.

Ajencja Reutersa donosi z Honduras, że samochód ciężarowy, wiozący z wycieczki studentki jedne z wyższych szkół, wpadł do przepaści głębokości 1000 stóp w miejscu, odległym o kilka mil od Tegucigalpa. Dotychczas wydobyto 11-cie dziewczęzabitych i 22 ciężko ranne.

Niebywała klęska powodzi

Konstantynopol, 16. 7.

Katastrofa zalania całego szeregu miejscowości na wybrzeżu morza Czarnego w okręgu Trebizondy wskutek ulewnych deszczów, urasta obecnie do rozmiarów niebywalej klęski żywiołowej. Jak się zdaje, już 80 wiosek jest zaopiołych, a zereg innych uległ o strasznemu zniszczeniu. Liczba zabitych przekracza 500. Szkoły materialnie szcują na 3 miliony funtów tureckich. Ulewy trwają.

Katastrofa w koleje podziemnej

Paryż, 16. 7.

W składach kolei podziemnej na dworcu Porte-Choisy zawaliło się sklepienie, przyczem 6-u robotników odniosło rany.

Najście śmiercionośnych skorpionów

Paryż, 16. 7.

Według nadeszłych tu wiadomości z Casablancą, okolice Tamanar nawiedziła wielka liczba czarnych skorpionów, które naszły mieszkania tubylców. Kilkadziesiąt osób jest pokaszanych. Do tej pory zanotowano 7 wypadków śmiertelnych.

Krwawe żniwo 14 lipca

Paryż, 16. 7.

Według statystyk policyjnych w czasie święta narodowego wydarzyło się wiele wypadków automobilowych. W Paryżu i okolicy 12 osób poniosło śmierć a 36 zostało rannych.

Rozbił głowę o most

Warszawa, 16. 7.

Na moście kolejowym, znajdującym się na 90-ym klm. szlaku kolejowego Wólkowyś-Centralny-Andrzejewicze w powiecie wólkowskim, wskutek uderzenia głową o wiązania mostu spadł z dachu wagonu pociągu towarowego Nr. 914, kierownik tegoż pociągu Sokołowski Michał, lat 28 i poniósł śmierć na miejscu.

Rząd angielski zaprasza Moskwę w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Londyn, 16. 7.

Sekretarz stanu Henderson oświadczył w Izbie gmin., że za pośrednictwem rządu norweskiego wysłał rząd angielski do Moskwy zaproszenia, by rząd

rosyjski wysłał do Londynu przedstawiciela do omówienia sprawy podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Jak Niemcy wykorzystują gościnność Gdańszczan. Trzeźwe uwagi gdańskiego dziennikarza.

Gdańsk, 16. 7.

Pod takim tytułem umieściła tujejsza gazeta socjalistyczna „Volksstimme” w dniu wczorajszym notatkę, żalącą się na głosy prasy nacjonalistycznej, wykorzystującej były zjazd młodzieży nacjonalistycznej dla propagandy przeciw Gdańskowi.

Odnosne pismo z goryczą cytuję dosłownie artykuł umieszczony w jednym z nacjonalistycznych niemieckich pism w którym autor stwierdza iż młodzieży niemieckiej ten zjazd dla tego nie wyjdzie z pamięci, iż widziała czyli przekonała się naocznie, że Gdańsk już jest dla Niemczyzny stracony.

Widział bowiem polskie urzędnika pocztowe w Gdańsku, widziała odgradzoną od innych części portu Westerplatte oddaną Polakom, widziała wpływ polski w radzie portu i przekonała się o tem, że na politechnice już teraz studjuje przeszło 30 procent Polaków. Najwięcej bolało młodzież według tej samej korespondencji, iż do Wolnego miasta poprostu wkładać się musiała, gdyż do Gdańska nie ma bezpośredniej drogi z Niemiec.

„Volksstimme” biada na takie przedstawienie rzeczy wobec zagranicy, gdyż może ono pozbawić Gdańsk ostatniego kredytu i nie odpowiada rzeczywistości. Pismo kończy swą notatkę słowami, iż na przyszłość Gdańsk podziękuje za takich gości, którzy

wzamiem za gościnne przyjęcie, za przyjęcie i osobne przemówienie patriotyczne specjalnie dla nich przez prezydenta Sahma wygłoszone — tak niewdzięcznymi się okazali.

Jakoś to coraz częściej przekonują się Niemcy Gdańszczanie, iż wszelkie zalecenki patriotyczne do ich pobratymców z kraju nie wychodzą na korzyść Gdańskowi.

Gdańsk faktycznie dziś już nie jest tak szowinistycznie nastrojony, jak tego życzyłoby sobie nacjonałiści niemieccy w dążności do swych wywrotowych celów lecz i dla tego „Volksstimme” nie ma żadnego powodu ronić łez rozczarowania, gdyż nawet według zdania wybitnych polityków gdańskich — Gdańskowi coraz lepiej będzie, czem więcej zespoli się i współpracować będzie z Polską, swem właściwym i naturalnym zapleczem.

Pomocy od Niemiec ani innych Niemców z zagranicy Gdańsk nie może się spodziewać, jeżeli wzamiem za pomoc nie będzie mógł wskazać swym pobratymcom realnych korzyści. Kiedy bowiem chodzi o interes, to i nacjonalista Niemiec gwizdże na patriotyzm, a tak już się stało, że obecnie Gdańsk spusuje interes portom niemieckim, więc nie potrzebuje oczekiwać zbytnej sympatji ze strony Niemców a szczególnie nacjonalistów.

ki! Przeciwnicy jednakże zaczynają dochodzić do głosu i zdobywają się na kilka efektowych pociągnięć. W dalszym ciągu padają bramki jak z rogu obfitości. Tak więc zdaje się — nie trudno bowiem o omyłkę — połowa kończy się przy stanie 5 : 3 dla Zakładu. Druga połowa daje lekką przewagę wychowancom. Obie drużyny strzelają po dwie bramki i mecz kończy się 7 : 6 jeszcze dla drużyny sokolej.

Jakkolwiek zwyciężył Sokół to wyniku nie można brać serio, gdyż wychowanek nie wystąpił w najlepszym składzie. W najbliższym czasie chyba zobaczymy rewanż, w którym wychowanek będą mieli możność powetować swą nieoczekiwaną porażką. Z drugiej strony żywym nadzieję, że Sokół solidnie przygotowuje się na owe spotkanie, żeby udowodnić, że wynik osiągnięty był zasłużony.

Niebezpieczny ptaszek.

Pod silną eskortą dostawiony został z Czerska do chojnickiego więzienia sądowego niejaki Błazdzimski. Ptaszek ten jest naszej policji aż nadto znany. N. p. nocy, siedząc w areszcie policyjnym, zrobił wiyom w murze i wyfrunął na wolność. Tym razem z poza lepiej obwarowanych kratkach sztuka z pewnością mu się nie uda.

„Znani” goście zawitali do Chojnic.

W sobotę zawitali do Chojnic „starzy znajomi” — cyganie. Przyjechali sobie w wagonach kolejowych. Podobno mieli chęć rozbić swe namioty w pobliżu Chojnic, lecz jakoś miasto nasze nie czuje zbyt wielkiej sympatji do takich „gości” i woli ich widzieć odchodzących niż przychodzących. Chęć nie chcąc odjechali w poniedziałek po południu do Tucholi. Podczas trzydniowego swego pobytu w Chojnicach zrobili niezwykle interesy. Sprzedawali patelnie własnego wyrobu (?) i inne wyroby blaszane, no i wróżąc naiwnym wiele szczęścia. No Bogu dzięki że odjechali.

Proces o dzieciobójstwo.

W piątek dnia 19 bm. rozpoczęcie się przed tut. Izbą Karną proces przeciwko Jadwidze Lipkowskiej z Lipnicy, oskarżonej o dzieciobójstwo kilkakrotne. Z przebiegu procesu będziemy podawali dokładne sprawozdania

Urząd Stanu cywilnego.

W kronice Urzędu Stanu Cywilnego zanotowano w czasie od 1-go do 16 lipca: Urodzenia: Kierski Józef robotnik, córka Marja; Zieliński rob. kolejowy, córka Łucja; Szarmach Feliks robotnik córka Irena; Stronski Jan, sierżant zawod. i Baon Strzel. w Chojn., córka; Żmuda Wacław, strażnik graniczny córka Halina; Dyuła Leon starszy asyst. kol., syn Czesław-Józef; Chabowski Józef, córka Zofja-Marja; Ostrowski Wiktor, stolarz, syn Zygmunt-Edmunt; Dogś Hubert obywatel ziemski w Zamięciu pod Chojn. córka Marties-Hanne-Meta; Zbrocki Franciszek, hamulczy kol. córka Irena Bogumiła; Konatkowski Aleksander, mularz córka Irena; Bułowski Jan, robotnik, córka Małgorzata, Walerja; Jastrzębiec Tobolski, kwat. straż. granicz. córka Bogumiła; Paprocki Stanisław, kier. męsk. szkoły powszechnej, syn Mieczysław; oraz 4 dzieci nieślubne.

Z g o n y : Józefina Lemańczyk, wdowa lat 84 ; szambelan Stanisław Cietrzew-Sikorski (Wielkie-Chełmy) lat 75; Antoni, Mieczysław Scheffler, syn robotnika Franciszka w wieku 3 mies., wdowa Katarzyna Bryszka z domu Dywan, lat 47; koszykarz Ernst Wendt (Zakł. Popr.) lat 85; wdowa Marja Cysewska, ur. Gatz, lat 80; robotnik Jan Bethke (Siln.), lat 51; Monika Krzywdzińska ur. Wiśniewska, żona podofic. zawod. i Baon Strzel., lat 30; Ingeborga Prądzińska w wieku 3 tygodni.; Henryk Kolassa 2 dni; Paulina Chełmowska ur. Witt, żona woźn. szkoły powsz. lat 52; Franciszek Stoltmann, syn kowala Pawła, 3 mies.; Józef Libera, robotnik (Czarna Woda) lat 23 Gustaw Ebert (Zakł. Popr.) lat 85 Woyli Bąko, robotnik (Skórcz lat 24.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę, dnia 21. bm. odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Jazdzewskiego. Porządek obrad: Sprawozdanie delegata ze Zjazdu Związku Wielkopolskiego Tow. Pszczelnicznych. Zgłoszenie ost. teczne pni do wywozu na wrozośy. Zameldowania członków i gości do wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

O kompletny udział członków i licznych sympatyków prosi Z rząd.

Kat. Stow. Pol. Młodz. żeńskiej. Dzisiaj w środę 17 o godz. 8-mej wieczorem zebranie plenarne w szkole powszechnej. Przybycie wszystkich druhen požądane

Zebranie zarządu godzinę uprzednio w plebanji Sprawy służ. Prezeska.

ZUK. Zebranie odbędzie się dnia 17 lipca o godzinie 19-tej wieczorem w lokalu p. Jazdzewskiego. Przybycie wszystkich konieczne gdyż na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

Zwrot ZPP, oddział Rob. i Rzemiełn. odbędzie się w środę dnia 17 lipca o godzinie 7-wieczorem w lokalu p. Węsierskiego na które przybędzie sekretarz okręgowy. Uprasza się o stawienie się wszystkich członków i przedłożenie kwitariuszów. Zarząd.

Sokół Oddział Męski. Ćwiczenia w środę 17 o godzinie 8-jej wieczorem na Placu Rastawickim.

Tragiczny koniec wycieczki żaglowej Śmierć żeglarza w toni morskiej.

Gdańsk, 16. 7.

Królewski klub jachtowy przedsięwziął w niedzielę wycieczkę zbiorową do Sopotu na rozpoczęcie sezonu wodnego czyli tygodnia sportu wodnego.

W Duba-hacken zostały wszystkie łodzie przywiązane do holownika, który miał je holować do Sopotu zbiorowo. Nie daleko mostu kolejowego w Fischerbaeke, gdzie musiano zrobić większy skręt, lina przy której związane były łodzie do holownika, zaplątała się w otaklowaniu łodzi.

Dwaj żeglarze zalogi starali się rozplątać węzeł. W tej chwili parowiec przyciągnął linę i dwaj żeglarze zostali wyrzuci do wody.

Podczas gdy jeden z nich niej. Wagner zdołał je-z-ze uczepić się linki podzuczanej mu przez drugą łódź, niej. Well poszedł pod wodę, po chwili jednak został wyrzucony na powierzchnię. Niestety w tej samej chwili druga łódź przejechała nad nim i wciągnęła go spowrotem do wody. Z tego powodu tonący już drugi raz nie powrócił z wody i dopiero po dwóch godzinach zdołano go wyciągnąć za pomocą sieci z wody.

Mimo zastosowania natychmiastowej pomocy właściwej przez lekarza, nie zdołano nieszczęśliwego przywrócić do przytomności. Trup topielca został przez policję zajęty i odstawiony do Tiegenort

Rozwój życia portowego w Gdyni. Cyfry, które mówią same za siebie.

Gdynia, 16. 7.

Każdy prawie miesiąc przynosi dla naszego portu cały czereg cyfr rekordowych, świadczących o coraz bardziej wzmagającym się ruchu i rozwoju portu.

Cyfra ogólna obrotu zanotowano w pierwszym kwartale w wysokości 347.797 t. wzrosła już w drugim kwartale do 848.316 t. Obrót w kwietniu wynosił 252.857 t., w maju 287.459 t., w czerwcu 302.000 t. Przeciętny przeładunek dzienny wynosił w kwietniu 9.6 tys. t. w czerwcu 11,6 tys. t. W dniu 26 czerwca przeładowano 13.749 t., w tem załadowano węgla 10.979 t., wyładowano tomaszyny 1800 t. i ryżu 970 t.

Korzystnie zmienia się też stosunek importu do eksportu. Cyfry importu dla Gdyni przedstawiają się następująco: W marcu 24.842 t., w kwietniu 35.944 t., w maju 44.875 t.

Zauważyć też można stały wzrost tonażu zawijających do naszego portu statków. W dniu 3 czerwca zawiął do portu i bez przeszkód wprowadzony i przycumowany został angielski ss „Penland” o pojemności 16.332 BeRj. Przywiózł on na swym pokładzie 87 pasażerów II. i 616 pasażerów III kl. wraz z całym bagażem. Dzielnie stoi przeciwieństwo u nadbrzeża i ładuje 20 statków.

Wynik zawodów kręglarskich

W poniedziałek dnia 15 bm. zakończyły się zawody kręglarskiego „Bałtyk”. Wynik ostateczny przedstawia się następująco:

- 1) Sowacki 43 pkt., 2) Brzeziński 42 pkt., 3) Troka 42 pkt., 4) Ziehmann 42 pkt., 5) Odyja 42 pkt., 6) Grzybowski 41 pkt., 7) Pierzyński 41 pkt., 8) Skrzyński 41 pkt., 9) Skarbowski 41 pkt.

Nagrody łącznej wartości 1730 zł. rozdano według następującej kolejności: 1) nakrycie stołowe, 2) dywan, 3) lampa wisząca, 4) zegarek kieszonkowy, 5) samowar 6) otomana, 7) skórzany kufer, 8) talerz kryształowy. 9) serwis do mokka

Zawody cieszyły się przez cały czas trwania wielką wziętością.

Pierwsza porażka drużyny zakładowej.

Po przeszło miesięcznym pauzowaniu rozegrała drużyna piłkarska Sokola swój drugi z rzędu mecz Za przeciwnika obrała sobie silny dotąd jeszcze niezwyciężony zespół Zakładu Poprawczego. Zawody zapowiadały się zatem ciekawie. Rzeczywistość dała tymczasem obraz mniej ciekawy. Mecz zaczyna się jak zwykle z półgodzinnym opóźnieniem o godz. 2.30. Drużyny w składach rezerwowych. Szczególnie daje się odczuć brak pięciu najlepszych graczy u wychowanek. Niezwykle szybka i technicznie dość wysoka drużyna wychowanek gubi się w akcjach i boi się atakować. Wykorzystuje to atak Sokola uzyskując w pierwszym kwadransie 2 b.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 17. lipca 1929 r.

Osobiste.
Prokurator sądu okr. w Chojnicach dr. Tadeusz Drodzowski mianowany został wiceprokuratorem sądu apelac. w Toruniu.

Posiedzenie Rady Miejskiej
Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej zwołane zostało na dzień 23 lipca br. Porządek obrad m. i. przewiduje uchwałę co do dodatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego na r. 1930 i taryfę opłat autobusowych.

Regaty na jeziorze charzykowskim
W niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się na jeziorze charzykowskim wielkie regaty letnie chojnickiego „Klubu Żeglarskiego”. Na regaty zapowiedziała swój przyjazd wycieczka z Tucholi, poźatem przyglądać im się będą uczestnicy zjazdu Związku Miast Pomorskich.

Zwracamy uwagę miłośników teatru
W sobotę, 20. b. m. przybywa do naszego grodu jeden z najlepszych teatrów, zespół „Reduty” z Wilna. Tego samego dnia o godzinie 20 30 w sali hotelu p. Engla zespół „Reduty” wystawi komedję St. Żoromskiego p. t. „Uciełka mi przepióreczka”

Bliższe szczegóły w plakatach. Sprzedaż biletów w kasie teatru

Przedsprzedaż w księgarni Polskiej p. Grochowskiego. Bilety nabyte w przedsprzedaży są tańsze.

Wielka Sprzedaż Reklamowa!

Tylko do soboty dnia 20. lipca b.r.

Polecam po zupełnie zniżonych cenach w bogatym wyborze:

Muślin bawełniany	0.95 zł.	●	Jedwab sztuczny	lepszy gatunek mtr.	2 95 zł.
Muślin bawełniany, lepszy gat.	1.35 zł.	✱	Wool-szwajcarski	wyrób ca 90-100 ctm. szer.	3.95 zł.
Ryps do prania w różnych kolorach	1.45 zł.	✱	Eolienna	w modnych kolorach	5.75 zł.
Ryps do prania w ładnych wzorach	1.80 zł.	✱	Muślin wełniany	eleg. wzory	4.95 zł.
Jedwab sztuczny do prania	2.35 zł.	●	Muślin wełniany	ca 80 ctm. szer. ład. wzory	6.50 zł.

Specjalnej uwadze polecam moje okna wystawne!

Specjalnej uwadze polecam moje okna wystawne!

Juljusz Schreiber, Chojnice

Rynek 17.

Tel. 48.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 18. lipca o godz. 17. sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego, najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 płaszcz damski
- 1 płaszcz męski.

Rogowski
Kom. sąd. Chojnice

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 18. lipca o godz. 16. sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego, najwięcej dającemu za gotówkę:

- większą ilość dywanów i chodników oraz cerat.

Rogowski
Kom. sąd. Chojnice

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 18. lipca o godz. 15. sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego, najwięcej dającemu za gotówkę:

- 9 sukien
- 2 kaftanki wełniane.

Rogowski
Kom. sąd. Chojnice

Zadajcie

bezpłatnych ilustrowanych cenników na

ROWERY

ostatnich modeli z r 1929

Sprzedaję na

długoterminowe raty.

CENY NISKIE.

DIT. M. OKON
WARSZAWA,

Zielna 11. 1538

Starsza uczciwa

dziewczyna

umiejąca samodzielnie gotować, pracować prasować i cokolwiek szyc potrzebna od 1. sierpnia br. Życiorys, odpisy świadectwa pracy.

Inspektor szkolny Hoffmann
w Brusach.

Szanownej Publiczności, miasta Chojnic i okolicy podaję do łaskawej wiadomości iż

autobus

kursuje dziennie:

Do Charzykowa:

O godz. 13-tej
14.30
i 15.30

z Charzykowa do Chojnic.

O godz. 19-tej
19.30
i 20.30

Chojnice, dnia 15. 7. 29 r.

1551

Anna Zabłocka.

Helena Nowakówna

zakład techn. dentystyczny

Chojnice, ul. Augustyńska 1

przyjmuje

codziennie od 9—15 (3) bez przerwy z wyjątkiem soboty, świąt i niedziel.

1545

Jak największy wybór

Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert

Chojnice, Pomorze. Gdańska 17
Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Trumny

Jak i wyblecia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6.

ul. Człuchowska 6.



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Mam na sprzedaż wóz roboczy

na parę koni oraz 1 plug trzy skibowiec

(Schelpflug) Pow. rzeczy w dobrym stanie mało używane. Zarazem poszukuję

slużacej

dowszystkich prac domowych

Leon Gallkowski Rytel.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią, i z łazienką zaraz do objęcia. Czynsz miesięczny 100-zł.

Do objęcia potrzebne są 500 zł. Zgłosz. przyjmuje

St. Jasnoch
Dworcowa 60.

Starszy samotny mężczyzna

lub młodszy parobek

potrzebny zaraz. **Krause Wilhelmina**
Restauracja leśna.

Inteligentna

panna

biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady w biurze. Oferty proszę skierować pod nr. 1860 do eksp. gazety.

Uczeń

piekarski potrzebny od zaraz lub od 1. 8. 29 r.

Piekarnia i Cukiernia Troka

ul. Dworcowa 27.

Potrzebna od zaraz służaca

która cokolwiek gotować umie.

Angowicka 34.

Dziewczyna

um. gotować może się zaraz zgłosić.

Dworcowa 58 l.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge
Gdańska 17.

Fotografie

wszelkiego rodzaju, wykazuje na poczekaniu, wykonuje

Szykowski Jan,
fotograf
Staroszkolna 9.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni **Dzien. Pomorsk.**

Uczennica

z dobrymi świadectwem szkolnym może się zgłosić.

Helena Renk
Skad Bielizny, Gaderoby
Trykotaży i Bławatów

Dziewczyna do usług domowych

zaraz potrzebna.

Kołodziejczak
Młyńska 13 il. p.